

Dzień 5. J 3, 14-17

A jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak potrzeba, by wywyższono Syna Człowieczego, aby każdy, kto w Niego wierzy, miał życie wieczne. Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony.

Wprowadzenie w modlitwę.

- ✓ Stając w obecności Bożej uczynimy znak krzyża.
- ✓ Wzbudźmy intencje prosząc, **aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny, były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Jego Boskiego Majestatu.**
- ✓ **Wyobraźmy** sobie Jezusa rozmawiającego z Nikodemem.
- ✓ **Prośmy** w tej medytacji o doświadczenie głębi Bożej miłości.
- ✓ **Rozpocznijmy** rozważanie Słowa Bożego.

Punkt 1. Tajemnica krzyża.

Jezus rozmawia z człowiekiem, który, choć przyszedł potajemnie, w nocy, szczerze chciał się dowiedzieć co jest najważniejsze w nauce Jezusa. Wtedy Jezus wyjaśnia tajemnicę krzyża. Pytaliśmy się: Jak Bóg mógł zażądać od Abrahama ofiary z syna. Teraz zobaczymy, że Bóg sam poświęca swojego Syna. Dlaczego? Jezus, przychodząc na świat przyniósł miłość. Bóg nie pragnie cierpienia, ani go nie zadaje. Cierpienie, ból, nie jest celem, ale może czasem być środkiem, który do tego celu prowadzi. Celem jest miłość, radość, pokój – zbawienie.

Punkt 2. Bez rozgłosu.

Wywyższenie na krzyżu – najważniejszy i najdroższy znak naszej wiary – wtedy, kiedy się działo, było niemal niezauważonym epizodem w Jerozolimie przygotowującej się do święta paschy. Rzymianie często wykonywali egzekucje (nawet razem z Jezusem ukrzyżowano dwóch skazańców). Uczniowie uciekli, została maleńka garstka najbliższych, inni przechodzili obok. A jednak w taki właśnie sposób dokonało się coś, co na zawsze zmieniło świat – grzech, zło, zostało zwyciężone przez miłość.

Punkt 3. Sąd miłosierdzia.

Jezus nie przyszedł na świat, żeby osądzać czy potępiać. Boża miłość obejmuje wszystkich. Nikogo nie odrzuca. Tylko sam człowiek może odrzucić tę miłość i tym samym postawić się poza Bożym miłosierdziem. Lecz nawet wtedy wystarczy zwrócić się z ufnością i wiarą do Boga - źródła miłości aby zostać uratowanym.

Bóg posłał swojego Syna, aby tą miłość pokazał ludziom. Miłość bezgraniczną, ufną, która raczej pozwoli siebie skrzywdzić, niż sama skrzywdzi innych. Nawet wtedy nie potępia. Na krzyżu Jezus modli się, Ojczy, przebacz im, bo nie wiedzą co czynią. Krzyż Chrystusa, nie jest znakiem śmierci, lecz miłości i ratunku – jak przywołany obraz węża miedzianego ratującego Izraelitów na pustyni. Wystarczy spojrzeć z wiarą – zaufać.

Jaka jest moja odpowiedź na tak wielką, bezwarunkową miłość?

Zakończmy rozważanie osobista rozmową z Panem o przebiegu tej medytacji.

Odmówmy **“Ojczy Nasz”**.